

MARJA MOROZOWICZ SZCZEPKOWSKA

P O L I C Z E K

sztuka w 3 aktach.

OSOBY :

Paolo , malarz

Bernard , pisarz

Juanita

Harry .

Dzieje się dzisiaj,  
na Capri

1.  
Poliszek

A K T I .

Wielki taras luksusowej willi na Capri.

Z drugiego planu na prawo / od widza / szerokie drzwi wejściowe do apartamentów wewnętrznych willi., wtulonej w i d o c z n y masyw skalny. Cały taras otoczony marmurowymi kolumnami , zakończonymi pergolą, z której zwisa caprifolium, pnące róże itp. Dookoła żelazne , kute ogrodzenie tarasu , poprzez które i ponad które widok w dół, na ogrody tonące w nich wille , ponad balustradą szafir morza i niebieskość nieba dopełniają całość. Na lewo , między kolumnami baldachim z płotna , szeroki tapczan ze stosem kolorowych poduszek, kilka stolików , krzesła, gazety, książki, czasopisma. Całość radosna i piękna.

Bernard / wszedł , wysoki, szczerpany brunet , mocno już szpakowy , o kościstej twarzy, z dużym garbatym , wąskim nosem, nerwowych, pięknych rękach, typ raczej neurasteniczny, bardzo gładki i wytworny w obejściu /

Harry / zanim, dyskretny , z tacą i przyborami do kawy czarnej, którą nalewa do filiżanki /

.. a może herbata?

Bernard / oparty o krawędź balustrady, podszedł wypił łyk kawy /  
Kawy nie nie zastąpi, dziękuję.

Cóż to za widok! zawsze robi na mnie wstrząsające wrażenie. Mądry Paolo , usadowił się pośrodku tej skały jak stary sęp.

Harry

Signore ma gust, godny swojej sławy. Czem mogę jeszcze służyć?

Bernard

Chyba niczem. O, jest cerry .

Harry / nalewa mu /

Bernard

Dziękuję. / przerzuca czasopisma / A ta dama jeszcze nie poszła?

Harry

... kiedy wezwany dyskretnym, naszym szyfrowym dzwonkiem , zjawiałam się na progu salonu , anonsując rzekomy telefon, Dama wstała raptownie i....

Bernard

.. wyszła?

Harry

2.

... skierowała się ku wyjściu i wtedy zobaczyłem..

Bernard

... piękność nad pięknościami! ...

Harry / spokojnie /

To już starsza Dama. Zobaczyłem rzec u nas, w Anglii, niespotykana.

Bernard

.. cóż takiego?

Harry

... ży w oczach Damy. U nas, Damy panują nad sobą i nie odwiedzają gentlemanów n i e o c z e k i w a n i e . A signore był tą wizytą zaskoczony.

Bernard / usmiecha się /

No, ale wyszła wreszcie czy nie ?

Harry

e

Wyszła raczej pospiesznie.

Bernard

A Paolo?

Harry / z olimpijskim spokojem /

Signore poszedł odprowadzić ją do klatki schodowej.

/ Wbiega raczej niż wchodzi /

Paolo / pan domu, niski, krępy, łysy, o bardzo żywych, dużych oczach, pykni, o sprawny ruchach, jowialny, zlekka drwiący /

.. Blaczego puściliście bez moego zezwolenia osobą przemennie niez powiedzianą?

Harry / z godnością /

Ja .. Damę spotkałem już na schodach. Szła tak pewnie, niesposób jej było zatrzymać.

Paolo

Zejdź zaraz i powiedz Catherinie, że taka sytuacja niesmie się powtórzyć! .. nie śmie!...

Harry

Tak, signore . / wyszedł /

Paolo

3.

Nie na to trzymam tą zgraję, żeby mi intruzy zatrwały życie!.

Bernard

Czek wypisałeś, że jesteś tak zirytowany?

Paolo / prycha jeszcze /

.. żeby tam czek! to się łatwo podpisuje.. robi

Bernard / sceptycznie /

.. jak się ma pieniądze.

Paolo

Ale to idzie o sprawy delikatne. Pretensje moralne. Właściwie jakie pretensje? .. o co?.. to było do licha tak dawno! ona miała lat osiemnaście, ja dwadzieścia. Przy mojej sześćdziesiątce, babsztyl ma 58 ...

Bernard / ubawiony /

.. i uważa się za .. uwiedzoną? żąda zadośćuczynienia?..

Paolo

Za uwiedzoną się nie uważa, bo spadła mi w ramiona sama, jak dojrzala śliwka, taka cicha.. uwielbiająca.. Najniezniesionszy typ? co to skodyczą zadławi i przyprawi o mdłości ..

Bernard

Nielubisz takich?

Paolo

A ja o tym czasie szalałem za Marie Claire, która z litości dopuściła mnie parę razy do siebie, rysowałem stale jej sylwetę i rozrzucałem to wszędzie, robiąc jej reklamę, a ona, wedeta, na utrzymaniu włoskiego bankiera, miewała takie to, kaprysy. Wtedy przeszedłem w kilku seansach pierwszorzędną szkołę kunsztu miłośnego..

Bernard

No a ta dzisiejsza wizyta?

Paolo

Rose Minou? no, mówię ci, kochała się wemnie.

Bernard

To była Rosa?

7.

Paolo

We własnej osobie. Pętała się po redakcjach , jako niby recenzentka z wystaw, teatrów , niesmiała, załekniona, analfabetka miłości..

Bernard

Dzisiaj liczą się z nią, dochrapała się pewnego autorytetu.

Paolo

Ważnie mi to powiedziała i to dało jej asumpt małego "wywiadu" jak się wyraziła .. Po djabła mi dzisiaj wywiady! Dorzuciła przy tem ciepłym głosem : - niewidzielismy się tyle lat - co narzucało wprost propozycję : - może zaczniemy się iwdywać nanowo? rozumiesz?

Bernard

Widocznie jeszcze zakochana , bywają takie uparte typy!

Paolo

Baniałuka! odgrzewać stare, zjeżczalne potrawy? Dała mi zwyczajnie do zrozumienia że jest samotna.

Bernard

Jak wygląda? dawno jej niewidziałem.

Paolo

.. został jej dziewczęcy uśmiech. Mięga piękne włosy i rasowe , wąskie ręce. Włosy maluje, ręce , już pomarszczone, pokrywają plamy wątrobian.

Bernard

Masz bystry wzrok.

Paolo

Odpaliłem zmiejsca że ze wszystkich miłości w życiu została mi miłość samotności i że jako artysta i człowiek dążę zawsze naprzód nigdy się nie cofam !

Bernard

Pigułka była gorzka .

Paolo

No i w tym właśnie miejscu zadzwoniłem na Harrego. Nieznoszę scen! No i wybierz sobie, przecież to jest prześmieszne!!.. w tym wieku . - zrobiła podkówkę, jakby się chciała rozpłakać! ... Dzisiaj płacię za

za figle dzieciństwa? ... oboje byliśmy prawie dziećmi!

Bernard

W niej widocznie zostało takie dziecięce serce. Bywają takie serca na - wyrost. A wtedy nie robiła ci scen?

Paolo

Nie, wtedy zachowała się bardzo correct. Może ją doszła wiadomość o tamtej historji bo.. raczej unikała mnie...

Bernard

.. tak zwana : dumna .

Paolo

.. co mnie oczywiście było na rękę, no i rozstaliśmy się bez żadnych wyjaśnień ani scen. No i co nagle babie strzeliko do głowy napastować mnie dzisiaj ?

Bernard

Óstatecznie skończyło się bezboleśnie! Napij się kawy i zapomnij o tej drobnej przygodzie. Właściwie jest ona dla ciebie komplementem.

Paolo

~~me~~ No, ale to jest przyjemne. Kiedy ktoś założy sobie , jak ja , " Harmonię " - jak to mianujesz , - " Spokój " - a tu ~~mu~~ nagle w bargnie .. dysonans.. Wiesz, jaki jestem emocjonalny! / ostatnie prychnięcie / Nieprzyjemna historia ! ...

Bernard / oparty o balustradę /

Wiesz, odkąd jestem u ciebie, cały ten tydzień, zastanawiam się , jak ~~ś~~ szeroki gest ręką / zdefiniować to Piękno? .. Harmoja? .. ~~szody~~ szody?.. ukojenie? ... przepiękna ~~na~~ Sioyczą i ma smak zupełnego wyzbycia się życia . ~~W~~ tej chwili np. stoję ponad niem, ponad życiem.

Paolo

Tak. To właśnie to. D L A T E G O przeniosłem się tutaj.

Bernard

Rozumiem. Po szumem , bujnym istnieniu. Tutaj.

~~buteleki, filiżanki, kieliszki, bezszczeroce nakrywa stół, bezszczeroce wychodzi /~~

~~Mężczyzna stoi przy balustradzie w kontemplacyjnym zamyśleniu /~~

Paolo

Szczególnie piękna jest ta część wyspy.

Bernard

Słodcoś, harmonja, ukojenie. Jesteś wieiki...

Paolo

.. co za banalne frazesy !

Bernard

.. nie dla tego że każdy twój obraz to fortuna, że majątek twój to maliowany...

Paolo

.. też przesada...

Bernard

.. nie dlatego że potrafiłeś ujarzeć plugawy CZAS , który nazywamy naszą epoką , zgadzając się na każdą treść i najdziwaczniejszą formę twoich obrazów, płacąc za nie bajońskie sumy..

Paolo

a propoz sumy, opowiem ci świetny kawał!

Bernard

.. ale dlatego właśnie dla mnie jesteś wieiki , że z całego świętnika współczesności wybrakowałeś to miejsce, tę harmonię, ten zachwyt , ty, który tak świetnie uniesza snobować, epatować, drażnić ludzi , jak tereader byka.

Piątek

Przesadzasz, jak każdy literat, ale masz rację . Bo to jest bajka przylepiona do skaki. / rosal kawę/ .. koniak czy sherry? Wiesz, zanim ją nabyłem, tę moją twierdzę, do której nikogo nie wpuszczam, i jak Tiberio każe wktóre strącać ze skaki nieprofesjonalnych gości, zwiedzałem Sycylię, chcąc się tam osiedlić, i mimo

7

greckich świątyń , które jakieś czarują jeszcze w Girgenti , odstraszył mnie nadmiar oćistych, szarych opuncji, którymi pokryte są całe głośna góra i... powiem ci w tajemnicy.. my jednak jesteśmy zmanierowani.. plujemy na tę naszą współczesność , a bez tego śmiertnika nie możemy żyć..

Bernard

... bez lustra nie możemy żyć.. my artyści, bez lustra!

Paolo

... gdy mi tutaj zadziała cisza , skaczę sobie do Neapolu .

Bernard

.. bo wszystko co robimy, musimy robić dla kogoś.

Paolo

Nieprawda, musimy siębie wyśpiewać, wygadać, jak ptaki, jak zwierzęta, i zresztą jak ludzie ! Aha, a propozycja tego robienia dla kogoś ; mój sekretarz wyjechał na urlop, ~~Wysobiście odbioram~~ kablogram od jakaś, niepasującej nazwiska amerykanki ~~widowni~~ Chce kupić mój obraz. Nadaję : - jaki obraz ? otrzymuję odpowiedź : - Najdroższy! Masz twoje lustro . Dla takich robić sztuki?

/ ssieję się obaj /

A robię , bo muszę. I zewnętrznego gusu.

Bernard

No i co z tą babą?

Paolo

Przeprędzi się ją na catory wiatry!

Bernard

Pieniądze się zawsze przydadzą. Pecunia non siccet. olet .

Paolo

.. w tym jednak wyjątku przynasz sam...

Bernard / wzducha /

Żebyśmy te my, literaci, mogli tak bez namysłu odrzucać pełne propozycje materialne..

Paolo

8

ale tu jest różnica! posył tylko: twoje książki trafiają w ręce wesołych ~~kier~~, durnów, mądrych, smutnych, zarozumiałów, głupich, może czasem dostaną się w ręce człowieka wysokiej wartości, ale tutaj.. to jedno biedne płótno narzucone na bezrysne spejrzenia bogatej kretynki, której zupełnie wszystko jedno co wisi, byle droga kosztowała...

Bernard

to magia dwóch słów: Paolo Perucchi ..

Paolo

Idź do licha, przyjacielu, można nawet być chciwym na pieniądze, ale niemożna poniewierać własnych dwóch literek.

Bernard

Podoba mi się Twój Duch Wyspy, jak zatytuowane ostatnie płótno.

Paolo

A ja sobie tak właśnie myślę, czy to dobrze że robię tryptyk, trzech zamiast trzech osobnych kompozycji..

Bernard

Tenat jest jeden, chyba więc dobrze że umiejscawiasz go na jednym płótnie.

Paolo

~~Tak chcieleniem~~ Tak myśleńiem, ale to właściwie trzy tematy - epoki: Tiberio opasowany tragedią, nieszczęściem i osobistością, Tiberio, płomień azalejający zamstę, Tiberio, szwagier, gardzący życiem.

Bernard

a do tego artysta upiększający wyspę w nieodpartej potrzebie dogodzenia zmysłowi poczucia piękna, tak bardzo rozwiniętej u tyranów, mogących zaspokoić swoje wszystkie kaprysy.

Paolo

Więc powtarzam, każdy z nich to inny temat.

Bernard

.. ale plastyka jest lapidarna, nie musi, jak literatura, dawać

4

unervisieis psychologicznego , naszkórków nerwicowych i obyczajowych , ty wyrażasz wszystko kręczę, kolorem, gestem.

Pablo

Czteryście. Teraz rozmachem się w ciszy, samotności, po burzach walk, zdobywaniaa, nasycenia. Jaś, ON w trzeciej postaci. Teraz popijam koktajl spleenu i melancholii, po rzeczach dokonanych.

Bernard

dowiedzi

Tego twoja pracownia nie wykazuje ~~spleeny~~ Notatki, szkice, okruchy.

Pablo

Co powiedziałby jest we mnie czarosc, nie nuda. Miewam zacheckie, widziałes w porcie mój mały jachcik, roi mi się jakieś podróż morska, Swietnie zrobiłeś, że przyjechałeś, nareszcie przyjechałeś! poprostu niewierzyłem, że zdecydujesz się porzucić ~~szkoła~~ Café de Lila, swoich wielbicieli, swój zbutwiały Paryż.

Bernard

Nie jest on taki zbutwiały , ten wiecznie buzujący kocioł, ta spluwaczka świata, ten ~~zma~~cerowany naroż , na powierzchni którego wytryskują najpiękniejsze kwiaty, wszystko blask i wszystko nuda świata . Nienawidzę go a nieumiałbym żyć bez niego!

Pablo

Wszystko to " bralissny " a przecież idziemy dalej.

Bernard / nie bez cienia zandrości /

Mo, tak, ty, wyssales z niego cały ozywczy sok , stał się odskoczniem twojej niebyvalej karjery..

Pablo

Ah!!... ja zawsze bimbafem na karjere, nie byla mi u głowie.

Bernard

powiedzmy.. byłeś ambity, gwałtowny, Krwisty..

Pablo

nonazalancki i lekkomyślny, tematem niesogiem dbać o karjere, czyli przypochebić się chwili..

Bernard

Tak, ale ty umiałeś wyjątkowo wyczuć nerwami ostatnią vibrację naszego parzywego CZASU, jak sejsmograf chwytał drganie dnia, jak antenna notowała kurs chwili, to cię wyniosło, z daleko glos, pozwoliło ci krzyczeć, narzucać swój styl dla dnia dzisiejszego.

Paolo

Muszę to i było tak jak mówisz?! ty jesteś przecież od mówienia, ale wierzaj mi, Kiedy się to zaczynało, uciekałem od tej rzeczywiście niezwykłej popularności, organizując się przed nią ~~zawodami~~  
~~zawodami~~.

Bernard

Niem, wyrabiałeś swoją, doskonałość mistrza, popuszczając jednocześnie dziwności, grymasowi tzwanej dzisiejszej sztuki.

Paolo

Możesz, chcesz powiedzieć, transowi, ekwilibryście..

Bernard

która, teraz wszyscy naśladowają! Jak ten smutny błazen w każdym cyrku przewracający się przez dywan i udający że coś robi. A ta jest zasadnicza między nimi a tobą różnica, że jeśli się zdrze z siebie maskę współczesnego grymasu, zostaje taki mistrz, Kiedy z ich głowy CZAS spłocze maskę, zostanie puste miejsce, bez żadnego rysu. Pustkę, która w dzisiejszej pustyni rozpaczy chce wypełnić kukły ludzkie, ty umiałeś wydziącać, Te moralną, epilepsję nazywając Wyrazem naszej epoki a siebie wyniesli na piedestal Ducha sztuki współczesnej.

Paolo

Staralem się tylko być rzetelnym wobec siebie samego, Wobec siebie samego nie być świnią, rozumiesz?

Bernard

Mądry jesteś, Paolo, a że jesteś rzetelnym artystą, to wien doskonałe.

w ślad za tem musiała iść tzw. stawa, pieniądze, popularność.

Paolo

Idość mam tegoż, do jasnej cholery! tego deptania mi po piętach, zaglądania do łóżka, wscibiania nosa w moje gęsty, apetyty, zwyczaje, grzechy, do dżabka, bo przecież jesteś człowiekiem! nie będę manekinem stującym durniom jako ich wyobrażeniu o mojej osobie, pismakom do mojego źródła profilu artystycznego. , przepędzam tą hołotę od siebie! dlatego uciekłem tutaj, i z tej mojej sancti, będę jak tenie właśnie Tiberio, przepędzony, niedopuszczony, brecz! brecz! apage!

Bernard

Hola, stój!.. oto masz przed sobą zbrodnię, który jako główny cel obecnych odwiedzin .. wziął napisanie monografii o panu pp.

Paolo

Pakuj walizy, jutro odprowadzamy się do portu.

Bernard

Zanim to uczynisz dosiedź się ze to dla mnie jedyna deska ratunku. Muszę napisać tę monografię! po tem załatwiam się moją kandydaturą do nagrody Nobla. Zrobili mi fajdacki szindel polityczny. Liczyłem na nagrodę, narobiłem długów. Jestem w sytuacji bez wyjścia

Paolo

Otwieram ci moje konta.

Bernard

To niewykluczone idzie o pieniądze. Napiszę taką monografię o tobie, że im oko zbieleje, otwią gęsy, że swoje mordy oblesne i zszukałe i K N I E z urogi muszą wysłuchać, którego żajdaki, ponieśli! ~~A~~ im posiem o artyście i SZTUCĘ, czego Wozakże nierozumieje, bo niewiedzą co jest plewą a co ziarnem, niemają pojęcia dianego chwala czy ganią, bo oni wszystko u d a j e te bierne bawany, za czasów Węgier jak pieski myśliwskie a w gruncie rzeczy są stadem bydła świątego sioeska w przekonaniu że to wonne siano, rozumiesz?

19

Ja im dan ziarne, ja ich ręce i oszczędź tem co napisz. O tobie a tematem o sobie, rozumiesz?

Pablo

3 godzin

Żawsze to samo.: pogardzany niby nimi, temi naszymi odbiorcami, a bez nich..

Bernard

.. pewnie że bez nich jest głusza. Ale to my ich stwarzamy, my im narzucały mase kryterja , nasze myсли, nasze ideje, barany są do tego żeby kręcić się za nauki w Nootke <sup>za nauki w Nootke</sup>, bo do tych ciągkiego NY jest teśny pasterzami tej tmody! Więc będę pisał o tobie nawet gdybym się nie zgodził i nawet gdybym miał już ~~krystynę~~ jutro nie zjeść u Ciebie, czego bym bardzo zakochał , bo kucharza nasz znakomitego!

Pablo

Dixi. Rób co chcesz. Tylko niewyskaj moich skandalów erotycznych, tego zresztą było niewiele, kobiety nigdy nie grały dużej roli w moim życiu, jak wieś uniknęła idiotyzmu zwanego małżeństwem , kochałem się właściwie raz, jak bałwan, platońskie, wtedy jeszcze byłem osobą bez znaczenia, [moj taśmy "idiot" działał się grubym dachem z królem żelaznym w stanie Michigan.]

Bernard

Dajże spokój, co mnie obchodzi twoje erotyczne historie? ja będę pisał o artyście, nie o ciele i krótkich nogach pana PP, przepraszam, obraziłeś się? Wolałbym mieć nogi długie jak efeb?

Pablo

Ty masz długie nogi i co z tego? czy to choć trochę polepszyło twoją sytuację życiową? ja mam pieniądze i nie dbam o nie, ty nie masz ich i marzysz o nich.

Bernard

Słuchaj, bo to nie o same pieniądze idzie! to o ten twardy grunt. Gdy stoisz na nim, masz swoją własną pozycję, swój własny gest : inaczej brzmi twój głos, inaczej składa się niezrozumiała troska- myśl.

Inaczej widzisz ulicę z za szyby własneї lisuzyny, inaczej gubniesz w podartych butach obryzgany błotem.

Paolo

Pewnie to tak i jest jak mówisz. Patrz. Patrz jaka cisza na wodzie, jest jak gładko położony kawałek jedwabiu. I ten rąbek zarysowującego się na zachodzie księżyca.

Bernard / pija likier /

Tak. Cisza i piękno. Szczyty życia. A człowiek, ze swego baranku nędzy i poniżenia wymyślił maszyny którymi chce sięgnąć księżyce. <sup>daleku świata</sup>  
Gwiazdy I cęsy, głazny, zanieśli na teks księżyc swoje głupotę, przenoc i bałagan? Ale, na szczęście, one, wysokie i niedosiągalne cisza niebieskie, NIEDOWIEDZIA, się nigdy jak to małe wszaki marzą o zakłuceniu ich majestatu.

Paolo

Jakże brzydko mówisz o istocie zwącej sang siebie homo sapiens.

Bernard / ironicznie /

.... kochasz ludzi?

Paolo / ditto /

... uwielbiam, skarż im, maluję, sklebię, wyśmiewam, choć myślę, że to komplimenty.

Bernard

nie bój się, hieny! pogarda im isponuje, i pochlebia im, że masz odwagę śmiać się z nich! .. o, Arystofanesie!!

Paolo

.. że niby ja?

Bernard

Nie, wokam autentycznego greka, wokam jego Rycerzy! Których niewystawi na teatrze żadna ~~decja~~ ani ludzko-kracja ani żadne pigmeje, żyse kretyny z obrysami brzuchami, żyjące na drzewach, i może niedługo rozpisujące wybory powszechnie i wprowadzające swoich przedstawicieli do <sup>O. N. L - etu</sup>

Paolo

śmieję się, więc, to jedyna odrutka na toksyny pesymizmu!

Bernard

Masz rację, śmiech i radość to przywileje bogów! Pijaj więcej.

Życie jest piękne!..

Pascal  
Ewiva! / piję / jeszcze najwięcej z całego życia warta jest mło-  
dość.

Bernard

młodość? zielenina, pyszakowatość, przerost uczuć.. X.

Pascal

czystość uczuć.. obóstwienie Ideatu, ~~ala tut i sztuki~~. Poecie i  
kapłaństwo, nie odczuwałeś tego nigdy?

Bernard

.. czy to nie samolubstwo? ...

Pascal

jestes chwilowo rozgoryczony, ale nie wierzę iebys sparszynął.

Bernard X, w tobie była zawsze jaką jednostronkość, Gakujesz  
się, wszystko jeczone przed tobą!

Bernard

.. w siedemdziesiątym roku życia...?

Pascal

Naszego życia nie mierzy się latami, ale potencja wewnętrzna,  
weź starych mistrzów: Leonardo, Buonarotti, Verdi, Victor Hugo,  
widnięcie ciała nie zgasiło w nich siły ducha, niech żyje młodość!  
młodość! .. n a s z a wieczna młodość!

Bernard

Dennie masz skuszenie: ale widzisz, moje ostatnie niepowodzenia  
przychodziły we mnie gust do życia.

Pascal

Zapomnij, kap nowe zjawiska!

Bernard / po chwili /

Nie, bo to i Juliette porzuciła mnie..

IS.

Paoł

.. doprawdy? no, to wspaniale że to historyczne babsko, zdecydowałeś się nareszcie opuścić cię! nie żałujesz jej chyba?

Bernard

Może tak żartuję .. ale w te sprawy wplata się i ambicja osobiasta i przyzwyczajenie.. zdradzała mnie! / wetał nagle / zostawiła jej wszystko, wzgórkiem tylko ubranie, książki i przeniosłem się na wysokie piętro gdzie zawarłem przyjaźń z wróblami , co tam te żajdaki robią teraz bezemnie?

Paoł

świetnie! ułatwiasz drogę swemu następcy.

Bernard

Kreszcze, jak widzisz , uciekłem z Paryża.

Paoł

No i nie przeko wrócisz, choćby dlatego że będziesz pisał swój elabarat o mnie . Ale kawałek wystygia. / kleczce w dlonie / / na progu Harry /

... świeżej kawy, Harry .

Harry

Słucham. Jakaś młoda dama pregala się wydać z panem.

Paoł

Nie przyjmuję żadnych dam!

Harry

Ona była już wczoraj, ale sobotę zakazał, nieśmiały nie pokoić pana.

Użwi, że w bardzo pilnej sprawie.

Paoł

Ponavien zakaz, żadnych dam!

Harry

Tak, signore. / Wychodzi /

Paoł / poirytowany /

Żadnych dam! żadnych wizyt! żadnych interesantów! .. jak uszy leżą n

na człowieka! od tego mom sekretarzy, intendentów, lokai, plenipotentów! ... Dama! ... tylko czyna żeby się wśliznąć do ~~życia~~  
żółki, a potem zadręczyć histerią i pretensjami! .. uniknąłem  
<sup>z nimi</sup> tego szczęśliwego życia. Do licha, do licha z babami i ~~nudzącymi~~  
/ pije poirytowany / .. ta brandy nienajgorsza.

Bernard / sentencjonalnie /

Nidzisz, to się odciski tzw. "sławy", jak każde odciski, dokumentacyjne.

Paco  
Gdzieś się przed ludźmi schować  
~~Gdy nikt nie będzie mógł ją skrócić i schronić? zainstalowałem się tutaj incognito.~~

Bernard

Zażdy rybak już wie o tem ~~sezonie~~.

Paco

.. zacząłem robić ogrodzenie z żelaza i drutów, z masywnej stali, które <sup>potem</sup> zawsze będą zamknięte, umieszczone przy nich przyciski, odpowiadające głowę za każdą parę ludzkich nóg.

Bernard

.. postaw jeszcze na tarasie armatkę, a przy balustradzie hejtarbardzików a zrobić taki tloek na Capri, że będziesz musiał uciekać stąd helikopterem.

Paco / jw/

Dama! Do tego dawa. Skończyłeś z damami, z dziewczynkami, z modelkami, z kobietami w ogóle. Jedna noc z daną to prawie namalowany obraz! Już niema czasu na takie zabawy! Koniec. Kropka. Finis.

Bernard

... do tego taki kęsek, jak ty! chciałem powiedzieć taka ~~świnia~~  
~~mieszeń~~  
kieszona, jak ty...

Paco

.. za stary mózg!

Bernard

.. one i starego potrafią oknało koło palca.

7.

... czy wiesz, że Juliette zdradzała mnie już od kilku miesięcy  
z championem kolarzy Tour de France?

Paolo

Widzisz, jaką taktowną! niecośmilika się niżej! A ty jej nie  
zdradzasz?

Bernard

Słowa honoru od roku ani razu!

Paolo

... lumbago? ..

Harry / waści maszynkę kawy, wycofuje się /

Paolo / nalewa /

więc za zdrowie tej dzielnej pary, która cię oswobodziła z pgtii  
makieńskieej. Wróćta ci mśodość i humor! .. na co liczysz. Likwid-  
duj zaraz swój paryski stryszek, i wróble, zainstaluj się u mnie, i,  
jeżeli zastanwasz na to, chciawsz, obiecuję ci pozwolenie na repro-  
dukcję moich ostatnich dzieł.

Bernard

Ejże, przyjacielu.. zrobisz te?

Paolo

.. czego nie robi się dla wspomnień młodości? pamiętasz , jak  
to nocowaliśmy kilka dni w Coloseum? jak wyrzucaći z mieszkania  
za niewypłacalność Karmiliśmy się rzepą i chlebem? jak zelowali  
emy buty tektrą? a we Piorancji , pamiętasz , gdzieśmy się podst-  
pom umięścili w hoteliku tuż koło Katedry, ufini że Muzy nas nie-  
opuszczały , kiedy już padrone mieli nas wyłączyć za niezapłacony  
rachunek , pamiętasz?.. schodził listonosz i wpłaca nas dwa ty-  
sięce lirów!! pamiętasz?? to ta zacna Paola sprzedała portret  
swoj małowany przezomie jakiemuś wibisielowi..

Bernard

.. a ja w tydzień dostaję z Konkursu nagrodę literacką, wprowadza-  
ny się do pierwszo-20 dnego pensjonatu!! ale po tygodniu też nas  
wyłano

Paoł

... bośmy pili za dużo wina przy stole i wracali w zbyt dobrych humoresk nad ranem.

Bernard

~~Tak to się było na wozie i pod wozem.~~

Paoł

Więc i teraz można usiąść na jeden wózek.

Bernard

Szalenie nęci mnie Twoja wspaniała biblioteka.

Paoł

to moje ostatnie hobby. Zgromadziłem wszystkich historyków greckich i rzymskich, może mi uzupełnić braki w dziale pierwodruków, do czego się ogromnie zapalitem.

Bernard

Próbuję oczywiście wszystko co mi polecisz, temniejże że to przecież moja książka, na której będę wypasał swoją wyobraźnię. Interesuje mnie bardzo postać ~~Tiberiusza~~, wiesz?

Paoł

Myszę że w niej znajdziesz sporo materiału.

Bernard

Do tego samego wniosku doszedłem wczoraj.

Paoł

Gdy pasja do jakiejś postaci rozpalí się w człowieku to wejga i w końcu opanuje, jak mnie mój Tiberius. Rzekomy okratak i tyran, a przecież jako w nim kryje się tragedja człowieka! Kocham tę wyspę. ~~Rosserza~~ horyzonty myślenia.

Bernard

Staleś się filozofem.

Paoł

Zamiast tylko patrzyć, jak dotąd, tutaj zaczęłem myśleć, i właściwie wszystko; historia świata, historia wybitnych indywidualności, i historia szarego człowieka, sprawdza się do jednego, jakże lapi-

darnie więtego epitafjum Ludzkości przez Anatola France'a:

"wszyscy oni rodzili się, cierpieli i umierali".

Bernard

Tak, to szczyt lapidarności i głębi.

Pascal

Gdy przeszytałem to po raz pierwszy, przeleciało.

Pausa.

Bernard / przy balustradzie /

Rabek Księcia przerasta w wyraźny sierp. Po siedzibie przezroczyste i zapylone ~~słońca~~ uptywająca różowością. .. Bajka. A ty, Prospero, posiadacz czarodziejskiej potęgi, czynisz cuda. Poddaj się swojej władzy, rokazuj! ..

Pascal

.. To wieś co zrobisz teraz? / klaszczę w dlonie / obejrzęmy jachtem wyspy dookoła, pokażę ci jej niejednokrotnie fragmenty: a że mam jeszcze na pokładzie kilka oszałych buteleczek, .. musimy przecież złoić obiąże Apollinowi i jego dziewięciu Muzom, nieprawda, stary? / Klepię go po ramieniu!

Bernard

Tak, Prospero, jestem twoim poddanym.

Harry / wchodzi /

Pascal

Proszę dzwonić do przystani, jedziemy jachtem.

Harry

Tak, signore. / wychodzi /

~~Pascal~~ Bernard

Jednym z twoich wielu cudów to ten twój Harry. Co za dyrekrecja, delikatność.

Pascal

Tak, Harry to moja maskota. Odkąd go miał, w moim życiu jest zawsze spokój, porządek.

20.

Bernard

.. czyli te, co powinna wprowadzić w nasze życie kobieta. Sąły nam w ciezy, delikatnie, uważnie. Taki jest cel posiadania towarzyszki życia.

Paoł

ale Harry nie posiada wad i przerwał kobiety. Jest uważny, inteligentny, delikatny, niepozwala sobie na najmniejszą poufalskość, pod czas gdy kobieta siedzi ci na głowę.

Bernard

... i oszukuje...

Paoł

... i jest nieszczęsny ponad wszelkie granice...

Bernard

Gdzie go wynalazłeś?

Paoł

W Londynie. Czuwa nad całym moim otoczeniem, uważając to za wysoce wyróżnienie.

Bernard

Co cię kosztuje?

Paoł

Drobniaki. Wydobyłem z biedy jego matkę i młodszego brata ksztalcę. Ludzie nie są drodzy, proszę ciebie, trzeba tylko nie kopac ich gdy przechodzimy koło nich.

Bernard

Poniedzielaś wielkie stono: niekopać! jakże to tradne do wykonania w tym maratońskim biegu? <sup>lakie</sup> Harry wszyscy upraszczają.

Harry / wkrodzi/

Telefonowałem, signore.

Paoł

Dziękuję. To my jedziemy.

Bernard

gotów!

*Pl.*

Paolo

Tracący mniej więcej za dwie godziny, jeżeli zigna, zatelefonuje.

/ wychodzą /

Harry

/ zbiera imbryk, kawę, serwis na tacę, którą ujął oburęcz, kierując się ku wyjściu. /

gdy oto :

od strony skały w której stopiona jest willa, przesuwa się, cze piąjąc się już żelaznego ogrodzenia tarasu młoda dziewczyna, przeskoczyła lekko żelazną balustradę, trąc łokcie: /

... ~~Przepraszam się trochę, o te skały...~~

Harry / ujrzały ją, nieco wstrzymać okrzyku /  
Oooch! / wpuszcza z rąk tacę, na który ta głośny hałas ukazuje się na progu /

Paolo

... cobiec stało, Harry?

Harry

Signore.. ja... właśnie... to ta... dama!... / wskoczył /

Paolo / sąsiad /

.. jaka znów u licha dama?

Dziewczyna / śmiała, obrótna jak  
włoszka, piękna, bezczelna. /

To ja, Juanita! trudno się tutaj do ciebie dostać...

/ nagie wyciąga ręce, biegnie, woła : /

Bonjour, papai!

/ przuca się zdumionemu i zaskoczonemu na szyję. /

Kurtyna.